

POSTANOWIENIE

13 lipca 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Maciej Kowalski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 13 lipca 2026 r. w Warszawie

wniosku M. F.

o zbadanie spełnienia przez SSN X.Y. wymogów niezawisłości

i bezstronności w sprawie I CSK 2115/22

z powództwa Z. G.

przeciwko M. F.

o ochronę dóbr osobistych

odrzuca wniosek.

(a.z.)

UZASADNIENIE

Wnioskiem złożonym w sprawie I CSK 2115/22 pozwany (wnioskodawca) M. F., na podstawie art. 29 § 5 i 6 pkt 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: „uSN”), domagał się stwierdzenia występowania przesłanek, o których mowa w art. 29 § 5 uSN, wobec sędziego Sądu Najwyższego X.Y., to jest stwierdzenia, że z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jej powołaniu i jej postępowania po powołaniu, sędzia X.Y. nie spełnia wymogów niezawisłości i bezstronności.

Wnioskodawca podniósł, że X.Y. została powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (dalej: „KRS”), ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw,

a zatem organu wadliwie ukonstytuowanego z punktu widzenia standardów konstytucyjnych, konwencyjnych i traktatowych.

Wskazał, że Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, stwierdził, że KRS ukształtowana w trybie określonym przepisami ww. ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. nie jest organem tożsamym z organem konstytucyjnym, którego skład i sposób wyłaniania reguluje Konstytucja RP. Podniósł także, że Europejski Trybunał Praw Człowieka, m.in. w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (43447/19), doszedł do wniosku, że KRS ukształtowana na podstawie przywołanej powyżej regulacji nie jest organem niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a tym samym wybrani przez nią sędziowie (przedstawieni do powołania Prezydentowi RP) nie mogą być uznani za spełniających standardy niezawisłości i bezstronności wynikające z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Wnioskodawca wskazał, że zasadniczym przejawem braku spełniania wymogów niezawisłości i bezstronności przez sędziego Sądu Najwyższego X.Y. jest okoliczność, że pomimo pełnej świadomości co do faktu wadliwości własnego powołania a także wadliwości powołań innych sędziów powołanych na wniosek KRS, X.Y. nigdy nie powstrzymywała się od orzekania. Godziła się zatem na ponoszenie przez strony, oczywistych w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, negatywnych konsekwencji swojego udziału w sprawie.

Dodatkowo wnioskodawca podniósł, że sędzia X.Y. może potencjalnie wykazywać negatywne nastawienie wobec niego związane z faktem, że kwestionuje on okoliczności jej powołania na zajmowany urząd. Wnioskodawca w swojej aktywności publicznej, jako aktywny członek Stowarzyszenia [...] oraz [...] wielokrotnie wskazywał, że osoby powołane na wniosek ww. KRS zostały powołane w wadliwej procedurze i jako takie nie są sędziami w rozumieniu Konstytucji. Wskazał, że podpisał się m.in. pod apelem, w którego treści znalazły się następujące stwierdzenia: „z ogłoszonego 6 października 2021 r. wyroku TSUE w sprawie C-487/19 jasno wynika, że akt nominacji prezydenta nie ma mocy uzdrawiającej, a osoby powołane w takiej procedurze nie mogą wydać ważnego

i stabilnego orzeczenia. Dalsze więc orzekanie przez osoby powołane w procedurze z udziałem przedmiotowej KRS pozbawia obywateli prawa do rozpoznania ich spraw przez niezależny, powołany na podstawie ustawy sąd oraz skutkuje pogłębiającym się chaosem prawnym. W trosce o zminimalizowanie tych następstw apelujemy do osób wadliwie powołanych o powstrzymanie się od orzekania do czasu wprowadzenia przez władzę ustawodawczą takich mechanizmów prawnych, które stanowiąc będą wykonanie orzeczeń TSUE i ETPCz i wyeliminują wady ich powołań”.

Wnioskodawca podał, że w swoim orzecznictwie kwestionował on prawidłowość powołania takich „sędziów”, jak sędzia X.Y. Jest oczywiste, że jej stosunek do wnioskodawcy musi być negatywny, a nie bezstronny i znajdzie to odzwierciedlenie w negatywnym dla pozwanego rozstrzygnięciu skargi kasacyjnej. Żaden sędzia powołany na wniosek ww. KRS zachowujący pozory swojej bezstronności nie powinien orzekać w sprawie wnioskodawcy, a sędzia X.Y. powinna była sama zgłosić wniosek o wyłączenie.

Rozstrzygnięcie przedmiotowej skargi kasacyjnej wymaga odniesienia się do zagadnienia prawidłowości powołania do pełnienia urzędu sędziowskiego i dopuszczalności dokonywania oceny takiej prawidłowości, co stanowi tę samą merytorycznie okolicznością, która zachodzi w stosunku do wyznaczonej do rozstrzygnięcia tej sprawy sędziego. Innymi słowy, sędzia X.Y. miałaby rozstrzygać czy podniesione w związku z zawisłą sprawą wątpliwości co do sędziego miały prawne uzasadnienie i czy dopuszczalne było podjęcie przez wnioskodawcę działań zmierzających do usunięcia stanu bezprawia konstytucyjnego. Wydając rozstrzygnięcie w sprawie z przedmiotowej skargi kasacyjnej X.Y. będzie - z punktu widzenia rozpatrywanego problemu prawnego - sędzią we własnej sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek jako niedopuszczalny podlegał odrzuceniu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono stanowisko (zob. postanowienia SN z 8 kwietnia 2026 r.: I ZB 51/23 i I ZB 92/25; z 24 kwietnia

2026 r., III CB 17/26; z 24 czerwca 2026 r., III CB 163/25), które należy podzielić, że niedopuszczalność wniosków tego rodzaju jest konsekwencją tego, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 lutego 2026 r. w sprawie SK 68/25 uznał za niezgodne z Konstytucją (z art. 60 w zw. z art. 31 ust. 3, w zw. z art. 2 oraz w zw. art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 180 ust. 1 i 2 Konstytucji) przepisy wprowadzające tzw. test niezawisłości i bezstronności sędziego, rozumiany jako odrębne, incydentalne postępowanie służące badaniu statusu sędziego.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy rozstrzygnięcie to zapadło co prawda na kanwie przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, jednakże regulacje tej ustawy – art. 5a - w analizowanym zakresie są tożsame co do konstrukcji normatywnej z rozwiązaniami przewidzianymi w art. 29 § 5–9 uSN, znajdującymi zastosowanie w badanej sprawie, na których oparto wniosek.

Zdaniem Sądu Najwyższego, w obu przypadkach ustawodawca wprowadził bowiem mechanizm pozwalający na podważanie spełniania przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności przez odrębny środek procesowy, którego istota sprowadza się do zakwestionowania skuteczności aktu powołania sędziego lub jego konsekwencji. W świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie sposób przyjąć, że rozwiązanie zawarte w ustawie o Sądzie Najwyższym mogłoby zostać ocenione odmiennie pod względem konstytucyjnym niż analogiczne rozwiązanie zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów administracyjnych. Ocena dokonana przez Trybunał Konstytucyjny odnosi się bowiem do samej istoty mechanizmu normatywnego, a nie do jego szczegółowej postaci proceduralnej. Mechanizm ten – niezależnie od jego umiejscowienia systemowego – pozostaje w kolizji z tymi samymi normami konstytucyjnymi, w szczególności z art. 60 Konstytucji (dostęp do służby publicznej), w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji (ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw), art. 179 Konstytucji (powołanie sędziego przez Prezydenta RP), art. 180 ust. 1 Konstytucji (zasada nieusuwalności sędziów), art. 10 ust. 1 Konstytucji (zasada podziału i równowagi władz) oraz art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego, obejmująca m.in. zasadę pewności prawa).

Sąd Najwyższy wskazał, że jednolity charakter tych norm przesądza o konieczności jednolitej oceny konstytucyjnej wszelkich rozwiązań ustawowych, które prowadzą do ich naruszenia. W tym kontekście należy podkreślić, że – jak wynika cytowanego z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego – mechanizm tzw. testu niezawisłości i bezstronności prowadzi do przyznania sądom kompetencji do oceny skuteczności aktu powołania sędziego, a tym samym do ingerencji w prerogatywę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że taka konstrukcja narusza zasadę podziału władz, gdyż pozwala władzy sądowniczej wkraczać w sferę zastrzeżoną dla władzy wykonawczej. Jednocześnie prowadzi ona do podważenia stabilności statusu sędziego, który – zgodnie z Konstytucją – powinien być trwały i niepodważalny po dokonaniu aktu powołania.

W przywołanych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślił, że Trybunał Konstytucyjny zwrócił także uwagę, że stosowanie tego mechanizmu skutkuje relatywizacją statusu sędziego, gdyż jego zdolność do orzekania może być oceniana odmiennie w różnych sprawach, co pozostaje w sprzeczności z zasadą pewności prawa i zaufania obywateli do państwa. Niekonstytucyjność analizowanego mechanizmu ma charakter wieloaspektowy i wynika również z jego konstrukcyjnych założeń, które – jak wskazał Trybunał Konstytucyjny – prowadzą do niedopuszczalnego rozszerzenia zakresu kontroli nad statusem sędziego. Mechanizm ten dopuszcza bowiem abstrakcyjne kwestionowanie niezawisłości i bezstronności sędziego wyłącznie na podstawie okoliczności towarzyszących jego powołaniu, bez konieczności wykazania jakiegokolwiek związku z jego zachowaniem w konkretnej sprawie. Tym samym dochodzi do oderwania oceny niezawisłości od jej istoty, którą jest gwarancja bezstronnego rozpoznania konkretnej sprawy, a nie ocena procedury nominacyjnej. Co więcej, mechanizm ten prowadzi do niedopuszczalnej merytorycznej weryfikacji uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie sędziego, mimo że – zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym – kontrola tych uchwał została powierzona wyłącznie Sądowi Najwyższemu i to w ściśle określonym trybie oraz zakresie. Rozszerzenie tej kontroli na inne postępowania sądowe stanowi obejście ustawowo określonych kompetencji oraz naruszenie zasady legalizmu.

W konsekwencji dochodzi również do pośredniego badania aktu powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, co – jak jednoznacznie podkreślił Trybunał Konstytucyjny – jest niedopuszczalne w świetle Konstytucji. Powołanie sędziego stanowi bowiem prerogatywę Prezydenta, która ma charakter ostateczny i nie podlega kontroli sądowej. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do pozbawienia tej kompetencji jej realnej treści. Należy przy tym podkreślić, że skutki stosowania tego mechanizmu wykraczają poza sferę ustrojową i prowadzą do naruszenia konstytucyjnego prawa dostępu do służby publicznej (art. 60 Konstytucji), rozumianego szeroko – jako obejmującego nie tylko możliwość uzyskania stanowiska, lecz także realną możliwość wykonywania powierzonych obowiązków. W praktyce bowiem stosowanie testu niezawisłości prowadzi do sytuacji, w której sędzia, mimo formalnego powołania, zostaje faktycznie pozbawiony możliwości orzekania, co oznacza ograniczenie jego statusu zawodowego poza konstytucyjnie przewidzianymi procedurami.

Mechanizm ten narusza także zasadę równego dostępu do służby publicznej, gdyż – jak wynika z praktyki jego stosowania – jest on wykorzystywany selektywnie, przede wszystkim wobec sędziów powołanych po określonej dacie. Prowadzi to do powstania niedopuszczalnego zróżnicowania statusu sędziów oraz ryzyka utrwalenia stanu, w którym część z nich funkcjonuje jako sędziowie jedynie formalnie, lecz faktycznie pozbawieni możliwości wykonywania swoich obowiązków. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że stosowanie tego rodzaju instrumentu prowadzi do wypaczenia jego funkcji, przekształcając go w narzędzie umożliwiające odsuwanie sędziów od orzekania z przyczyn niezwiązanych z ich rzeczywistą bezstronnością. Tym samym mechanizm ten może być wykorzystywany instrumentalnie, co godzi zarówno w zasadę niezawisłości sędziowskiej, jak i w prawo jednostki do rozpoznania sprawy przez niezależny i bezstronny sąd.

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie podziela stanowisko, że przepisy art. 29 § 5–9 uSN – jako normatywnie tożsame z regulacją art. 5a ustawy Prawo o ustroju sądów administracyjnych uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z Konstytucją – nie mogą stanowić podstawy

skutecznego wniosku procesowego. Wniosek oparty na tych przepisach jest zatem niedopuszczalny, co skutkowało w okolicznościach sprawy jego odrzuceniem.

Za trafny należy uznać bowiem pogląd, że Sąd Najwyższy jest uprawniony i zobowiązany do uwzględnienia skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego także w odniesieniu do przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym, mimo że formalnie przedmiotem kontroli w sprawie SK 68/25 były przepisy innej ustawy. Sąd nie może stosować norm ustawowych, które w istocie powielają rozwiązanie uznane za niekonstytucyjne, gdyż prowadziłoby to do obejścia skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz naruszenia zasady nadrzędności Konstytucji. Tożsamość mechanizmu normatywnego uzasadnia przeniesienie skutków oceny konstytucyjnej także na przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym.

Niezależnie od powyższego przedmiotowy wniosek podlegałby odrzuceniu także z innych przyczyn.

Artykuł 29 § 9 uSN stanowi, że wniosek inicjujący test niezawisłości i bezstronności sędziego powinien – pod rygorem jego odrzucenia bez wezwania do usunięcia braków formalnych (art. 29 § 10 uSN) – czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać żądanie stwierdzenia, że w danej sprawie zachodzą przesłanki, o których mowa w § 5 (pkt 1) oraz przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie wraz z dowodami na ich poparcie (pkt 2). Skoro w założeniu ustawodawcy ów wniosek ma zmierzać do stwierdzenia niespełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego wymogów (naruszenia standardu) niezawisłości i bezstronności w konkretnej sprawie, nie wystarczy przytoczenie okoliczności towarzyszących powołaniu danego sędziego Sądu Najwyższego (w szczególności ewentualnych wadliwości procedury nominacyjnej) i jego postępowania po powołaniu (przykładowo czynności jurysdykcyjnych), które mogą wywoływać uzasadnione wątpliwości co do spełnienia przezeń wymagań niezawisłości i bezstronności, ale konieczne jest także wskazanie okoliczności świadczących o tym, że deficyt ten może oddziaływać na wynik konkretnej sprawy, z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy (zob. np. postanowienia SN: z 15 listopada 2022 r., III CB 5/22, i z 14 marca 2025 r., III CB 84/24).

Należy przy tym zaaprobować stanowisko zawarte np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 23 lutego 2023 r., I ZB 44/22, że przez okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego na tle art. 29 § 5 uSN należy rozumieć nie okoliczności o charakterze generalnym, odwołujące się do systemowych rozwiązań procesu powoływania sędziów (a zatem w istocie okoliczności dotyczące sposobu ich powołania), lecz indywidualne okoliczności powołania, odnoszące się do konkretnego sędziego objętego wnioskiem o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności. Podobne stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny, który np. w postanowieniu z 14 lutego 2023 r., I FSK 2040/22, wskazał, że przy ocenie zachowania standardu niezawisłości i bezstronności nie można oprzeć się jedynie na okolicznościach towarzyszących powołaniu sędziego. Tym samym podważenie niezawisłości lub bezstronności sędziego nie może opierać się jedynie na stwierdzeniu, że sędzia został powołany na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r. Konieczne jest skonkretyzowanie, jakie okoliczności towarzyszące powołaniu konkretnego sędziego, a także występujące po jego powołaniu oraz mające ścisły związek z jego osobą i osobą wnioskodawcy mogą wpływać na brak bezstronności i niezawisłości sędziego w danej sprawie (zob. np. postanowienia SN z 14 czerwca 2023 r., III CB 16/23, i z 15 marca 2025 r., I NB 4/23).

Wniosek pozwanego nie czyni zadość tym wymaganiom. W istocie wnioskodawca ograniczył się do powołania okoliczności o charakterze ogólnym i systemowym, związanych z procedurą powołania X.Y. na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Jego wniosek nie opiera się na indywidualnych okolicznościach powołania sędziego X.Y. na urząd sędziego Sądu Najwyższego, lecz koncentruje się na występującej – zdaniem wnioskodawcy – systemowej nieprawidłowości powoływania sędziów, której upatruje on w ukształtowaniu Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie ustawy z 2017 r. Ponadto nie wskazuje on żadnych indywidualnych okoliczności, które wystąpiły po jej powołaniu, zwłaszcza odnoszących się do jej zachowania w sprawie, relacji ze stronami postępowania ani innych elementów mogących świadczyć o braku bezstronności w konkretnym postępowaniu.

Za takie okoliczności nie można uznać subiektywnego przeświadczenie wnioskodawcy, że ze względu na jego działalność we wskazanych stowarzyszeniach sędziowskich i ogólne wypowiedzi wyrażające dezaprobatę dla postawy określonej grupy sędziów, sędziego X.Y. będzie wobec niego negatywnie nastawiona i w związku z tym nie zachowa bezstronności przy rozpoznaniu przedmiotowej skargi kasacyjnej. Podkreślenia wymaga, że wnioskodawca nie przedstawił żadnych dowodów (np. wypowiedzi sędziego X.Y. dotyczącej pozwanego), które mogłyby potwierdzać jego przeświadczenie.

Wbrew zapatrywaniu wnioskodawcy orzekanie przez X.Y. wynika z faktu, iż sama okoliczność powołania sędziego w takim, a nie innym trybie nie może stanowić przesłanki warunkującej zaprzestanie orzekania. Istotą bycia sędzią jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, niezależnie od tego, czy zdaniem niektórych osób sędzia „powinien powstrzymać się od orzekania”. Oczywiście jest, że sędzia nie może „powstrzymać się od orzekania”, nie ma takiej instytucji w systemie prawa krajowego i międzynarodowego.

Wnioskodawca nie przedstawił także rzeczywistego związku sędziego X.Y. ze sprawą zakończoną prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 czerwca 2021 r., od którego wniesiono przedmiotową skargę kasacyjną, co mogłoby przemawiać za twierdzeniem, że jest ona sędzią we własnej sprawie i umożliwić badanie, czy istnieją przesłanki wyłączenia jej od rozpoznania skargi.

Wniosek nie spełniał zatem podstawowych wymogów konstrukcyjnych przewidzianych prawem, co zgodnie z art. 29 ust. 10 uSN stanowiłoby także podstawę do jego odrzucenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

(a.z.)

[r.g.]

